



# ***Podejrzliwi obywatele Narracje spiskowe jako element krytycznej kultury politycznej w Polsce***

FRANCISZEK CZECH  
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

## **Abstrakt**

Artykuł ma dwa główne cele – teoretyczny i empiryczny. Na poziomie teoretycznym jest on próbą wykazania związków między kulturą polityczną i narracjami spiskowymi. Aby zrealizować ten cel w pierwszych trzech częściach artykułu omówione zostało pojęcie kultury politycznej, wprowadzono kategorię krytycznego obywatela zaproponowaną przez Pippę Norris i na tak zarysowanym tle wykazano, że narracje spiskowe stanowią istotny element współczesnej kultury politycznej zdominowanej przez krytycznych obywateli. Ostatnia, najdłuższa część artykułu ma charakter empiryczny i zawiera charakterystykę narracji spiskowych funkcjonujących w polskiej kulturze politycznej w oparciu o dane zastane.

## **Słowa kluczowe:**

[kultura polityczna](#), [krytyczni obywatele](#), [narracje spiskowe](#).

## Pojęcie kultury politycznej

Kultura polityczna należy do pojęć odmiennie rozumianych w różnych środowiskach badawczych. Można wyróżnić historyczno-antropologiczne i politologiczno-socjologiczne jego pojmowania. Pierwsze z nich ma charakter zdecydowanie jakościowy. Zwłaszcza w historiografii amerykańskiej, a coraz częściej, jak się wydaje, także w dyskursie medialnym i politycznym, kultura polityczna rozumiana jest na sposób holistyczny, jako cecha całego systemu politycznego, której nie da się zredukować do postaw jednostek. Charakteryzując to ujęcie, David Elkins stwierdził, że badania kultury politycznej obejmują (...) *raczej ramy działań politycznych niż zestaw konkretnych działań lub przekonań* (Elkins, 1993, s. 123). Chodzi więc nie tyle o treść życia politycznego, lecz o „gramatykę” pozwalającą tę treść generować. Istotę takiego rozumienia kultury politycznej w zestawieniu ze zwykłym komentowaniem wydarzeń politycznych świetnie uchwycił Robert Kelley, wskazując na różnice między (...) *komentowaniem przebiegu gry w jakiejś konkretnej dyscyplinie sportowej a opisywaniem ogólniejszych zasad określających charakter gry* (Kelley, 1998, s. XV). Opisanie kultury politycznej wybranego społeczeństwa polega więc na próbie zidentyfikowania długookresowych – na pewno trwalszych niż zmiany układu sił po cyklicznych przetasowaniach wyborczych – zasad rządzących rzeczywistością polityczną. Za jednego z prekursorów tego typu badań uznać można Richarda Hofstadtera, który miał przemożny wpływ na historiografię w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Jego studia nad historią idei, nad powszechnionymi w poszczególnych epokach stylach myślowych i obawach, prowadziły do analizy różnych mniej lub bardziej oficjalnych tekstów – artykułów prasowych, esejów czy powieści – traktowanych jako efekt dominujących w danym okresie postaw politycznych,

czy nawet jako odbicie całego możliwego w danych warunkach spektrum rozumienia zjawisk politycznych. W gruncie rzeczy można je uznać za jakościowe badania kultury politycznej dotyczące charakterystycznej dla danych społeczeństw i czasów „atmosfery intelektualnej”. W tym sensie jakościowe badania nad kulturą polityczną są podobne w pewnym stopniu do badań formacji dyskursywnych Michela Foucaulta i jednocześnie przypominają badania nad kulturą organizacyjną. Należy jednak dodać, że w omawianej tradycji badań nad kulturą polityczną odnaleźć można także inspiracje antropologiczne polegające na dążeniu do opisu instytucji społecznych kształtujących wartości i normy obowiązujące w świecie polityki. Słowem, celem badań jest opis i charakterystyka społecznych ram działalności politycznej.

Na gruncie nauk o polityce, zwłaszcza w ramach badań porównawczych, a także w socjologii polityki przyjęło się inne rozumienie kultury politycznej. Za prekursorów tego nurtu badań uznaje się powszechnie Gabriela Almonda i Sydney’a Verbę, którzy w 1963 roku opublikowali przełomową pracę *The Civic Culture*. Na tle przywołanego powyżej ujęcia historyczno-antropologicznego widać, jak zupełnie inne – zwłaszcza na poziomie metodologicznym – rozumienie kultury politycznej zaproponowali Almond i Verba. W ich ujęciu kultura polityczna została sprowadzona do postaw obywateli wobec polityki. Perspektywę tę cechuje indywidualizm metodologiczny i redukcjonizm psychologiczny oraz zastosowanie ilościowych metod badawczych. Za kulturę polityczną uważa się tu zagregowane na podstawie zestandaryzowanych badań reprezentatywnych jednostkowe opinie, poglądy i wiedzę na temat polityki oraz działania obywateli w tej sferze. Jak to ujmują Almond i Verba: (...) *kiedy mówimy o kulturze politycznej danego społeczeństwa odnosimy się do zinternalizowanej wiedzy, uczuć i ocen ludzi na temat*

*systemu politycznego* (Almond, Verba 1963, s. 13). Ważniejsze niż sama definicja jest to, że autorzy *The Civic Culture* przystępnie ją zoperacjonalizowali i stworzyli zestaw wskaźników umożliwiający wielokrotną replikację badań. Tradycję kolejnych fal badań rozpoczął sam Verba z Lucianem Pye w pracy *Political Culture and Political Development* (1965), a potem kolejne analizy wpisujące się w zaproponowany model przeprowadziło wielu innych badaczy. W ten sposób już ponad pół wieku temu zrodził się istotny nurt międzynarodowych badań porównawczych.

Znacznie mniej przekonujące niż wypełniająca istniejącą pustkę poznawczą definicja kultury politycznej i dający nowe możliwości analizy sytuacji program badawczy są szczegółowe pomysły autorów, którzy wyróżniają różne typy kultur politycznych. Ich nadrzędnym celem jest podejmowany w wielu kontekstach badawczych problem wyizolowania i scharakteryzowania postaw społecznych sprzyjających konsolidacji demokracji. Za najbardziej sprzyjający demokracji typ postawy Almond i Verba uznali tę, który tworzy kulturę obywatelską. Cechuje się ona między innymi zainteresowaniem polityką, zaangażowaniem w problemy publiczne i zaufaniem do instytucji politycznych. Te trzy cechy składowe pożądanej kultury obywatelskiej stanowią istotę uczestniczącej kultury politycznej, którą Almond i Verba analitycznie przeciwstawili parafialnej kulturze politycznej, w której jednostki w ogóle nie interesują się sprawami politycznymi, oraz poddańczą kulturą polityczną, która cechuje się przede wszystkim biernością. Nie jest moim celem, aby poddawać szczegółowej krytyce omawiane koncepcje, ale mało zasadne wydaje się choćby wyróżnianie typów kultury politycznej na podstawie jednej kluczowej zmiennej. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, jeszcze trudniejsze do zrozumienia może wydawać się przekonanie Verby i Almoda, że kultura obywatelska jako

pożądany typ kultury politycznej zawiera w sobie także (nie do końca precyzyjnie opisane) elementy kultury poddańczej i parafialnej. Są one potrzebne ponieważ – zdaniem Almonda i Verby – sprawne funkcjonowanie systemu politycznego wymaga od obywateli biernego akceptowania decyzji podjętych przez wybrane elity polityczne (Almond, Verba, 1963, s. 339). Takie rozumienie idealnego obywatela stoi w sprzeczności ze współczesnym jego rozumieniem jako podmiotu nieustannie monitorującego i sprawdzającego działania elit. Bez wątplenia pożądany elementem kultury obywatelskiej jest skłonność do kompromisu czy szacunek dla wspólnych instytucji, w tym instytucji władzy, ale bierność i poddaństwo znajdują się poza katalogiem postulowanych cech obywatela<sup>1</sup>.

## Krytyczna kultura polityczna

O ile zaproponowane przez Almonda i Verbę pojęcie kultury politycznej weszło do kanonu badań politologiczno-socjologicznych i wciąż jest używane, to ich typologia postaw wobec polityki w znacznym stopniu zdezaktualizowała się nie tylko dlatego, że niektóre kategorie brzmią archaicznie. Problem polega też na tym, że w omawianej typologii nie uwzględnione zostały postawy charakterystyczne dla wielu współczesnych obywateli. Ich główną cechą jest brak zaufania do elit władzy i instytucji politycznych. Od czasów opublikowania *The Civic Culture* zaufanie wobec klasy politycznej wyraźnie spadło w większości liberalnych demokracji. Trwający od siódmej dekady XX

<sup>1</sup> Na marginesie można dodać, że być może koncepcja Verby i Almonda nie jest tak archaiczna jak może się wydawać i autorom rzeczywiście chodziło o takie cechy obywateli jak skłonność do kompromisu, lojalność czy szacunek dla instytucji władzy, a na niepasujące do dzisiejszego słownika określenia zdecydowali się, gdyż ponad pół wieku temu nie miały one tak wyrazistych niepożądanych konotacji, a dodatkowo pozwalały stworzyć spójną typologię odwołując się do innych wyróżnionych typów.



wieku spadek zaufania do różnych aspektów życia politycznego był w literaturze przedmiotu wielokrotnie omawiany (Por. np. Putnam, 2000). Aby zilustrować ten trend wystarczy przywołać dane dotyczące zaufania w wybranych krajach do kluczowej instytucji państw demokratycznych, jaką jest parlament.

**Tabela 1.** Odsetek obywateli wyrażających duże bądź raczej duże zaufanie do parlamentu danego kraju.

Zaufanie do parlamentu	89–93	2010–2014	Zmiana
Australia	54*	29	-25
Hiszpania	37	33	-4
Japonia	29	19	-10
Holandia	53	32	-21
Polska	67	11	-56
Szwecja	46	59	+13
USA	42	21	-21
Wielka Brytania	45	28**	-17

Źródło: zestawienie własne na bazie danych z projektu World Value Survey <http://www.worldvaluessurvey.org/WVSONline.jsp> (11.12.2016)

\*dane z serii badań przeprowadzonych w latach 1981–1984

\*\* dane z serii badań przeprowadzonych w lat 2005–2009

Mimo że spadek zaufania do parlamentu nie nastąpił we wszystkich krajach (co pokazuje przypadek Szwecji) można dostrzec trend rosnącego sceptycyzmu w stosunku do instytucji politycznych. Tej wyrazistej cechy współczesnych kultur politycznych państw demokratycznych zupełnie nie uwzględniła typologia zaproponowana przez Almonda i Verbę. Dlatego też zaczęły pojawiać się koncepcje mające wypełnić tę lukę, które lepiej opisują współczesne popularne postawy wobec polityki. Należy tu przede wszystkim wskazać na mocno osadzone na pomysłach Almonda i Verby badania porównawcze Pippy Norris i grona jej współpracowników, którzy w wydanej w 1999 roku pracy *Critical Citizens: Global Support for Democratic Governance* spopularyzowali kategorię „krytycznych obywateli”

(Norris, 1999; Norris, 2011; Dalton, Welzel, 2009). Według Norris krytycznie obywatele to grupa, która (...) dąży do demokracji traktowanej jako idealny sposób rządzenia, ale jednocześnie pozostaje głęboko sceptyczna w ocenie tego, jak działa demokracja w ich kraju (Norris, 2011, s. 5). Co istotne, w zaproponowanej przez Norris koncepcji dostrzega się, że nieufność przybiera różne formy i może dotyczyć całej wspólnoty politycznej, obowiązujących zasad, działania systemu, instytucji i wreszcie aktorów politycznych (tu dalej można wyróżnić zaufanie do aktorów politycznych jako klasy i zaufanie do poszczególnych, zwłaszcza kluczowych aktorów na scenie politycznej). Już samo rozróżnienie obiektów wzbudzających nieufność obywateli pokazuje jak zróżnicowana może być nasycona krytycyzmem kultura polityczna.

Skoro stosunek do systemu politycznego jest tak złożony, uproszczona będzie zawsze diagnoza, że ktoś po prostu jest wobec niego krytyczny. Koncepcja krytycznego obywatela umożliwia (ilościowe w propozycji Norris, ale również jakościowe) badania odpowiadające na pytanie, na czym dany krytycyzm polega.

W przywołanej pracy pod redakcją Norris pojawiła się również zaproponowane przez Hansa-Dietera Klingsmanna alternatywne wobec krytycznych obywateli pojęcie „niezadowolonych demokratów” (*dissatisfied democrats*) (Klingemann, 1999). Oba pojęcia mają bardzo zbliżony zakres znaczeniowy. W drugim z nich precyzyjniej zaznaczono wspólne im rozstrzygnięcie, że idzie o krytyczny stosunek do systemu politycznego obywateli przekonanych na poziomie normatywnym, że demokracja jest optymalnym ustrojem. Można jednak uznać, że termin „krytyczni obywatele” ma jednak nieco szerszy zakres pojęciowy i, jak zauważa sam Klingemann, bardziej optymistyczny wydźwięk (Klingemann, 2013, s. 116). Szeroko rozumiany krytycyzm wobec władzy jest znacznie bardziej pożądanym elementem dobrze funkcjonującego systemu demokratycznego niż niezadowolenie. Możliwość krytycznej oceny władzy i jej zmiany w wyniku wyborów jest wręcz fundamentem systemu demokratycznego.

Kolejną propozycję uchwycenia istoty współczesnej kultury politycznej przedstawili Russell Dalton i Christian Welzel w pracy *The Civic Culture Transformed. From Allegiant to Assertive Citizens* (2014). Już w tytule zaznaczono, że od charakteryzowanej przez Verbę i Almonda uczestniczącej kultury politycznej nastąpiło przejście w kierunku takiej kultury, w której najczęściej przyjmowana jest postawa asertywnego obywatela. Charakteryzuje go niskie zaufanie w stosunku do instytucji, dystans do władzy, zdecydowane poparcie dla ideałów demokracji idące w parze z krytyką rzeczywistego funkcjonowania istniejących demokracji,

przychylność wobec działań mających pokojowo, w ramach istniejącego ładu prawnego, kwestionować stanowisko elit (Dalton, Welzel, 2014, s. 11). Przedstawiona charakterystyka uzmysławia, że kategoria asertywnego obywatela ma wiele wspólnego z pojęciami krytycznego obywatela i niezadowolonego demokracji, które są zresztą w pracy Daltona i Welzela przywoływane jako jeden z elementów szerszego spektrum cech. Wszystkie trzy pojęcia łączy brak zaufania do różnych wymiarów sfery politycznej i wiara w demokratyczne ideały. Można powiedzieć, że każde z pojęć od innej strony chwytła powszechną postawę wobec polityki współczesnych obywateli, którzy są niezadowoleni z funkcjonowania demokracji, co prowadzi do krytycznej postawy wobec elit politycznych i całego systemu, która jest coraz częściej wyrażana w asertywny sposób.

Omawiane pojęcia łączy też koncentracja na osobach deklarujących poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządów. W ten sposób poza polem analizy znajdują się osoby nieuwważające demokracji za najlepszą formę rządów – zarówno niszowi zwolennicy monarchii, systemów teokratycznych czy anarchizmu, jak i osoby przekonane, że rozmaite współczesne problemy mogą rozwiązać tylko rządy silnej ręki. Warto w tym miejscu odnotować, że w ostatnim ćwierćwieczu w Polsce odsetek obywateli przekonanych o tym, że demokracja nie ma przewagi nad wszelki innymi formami rządów wahał się między 11 a 24% i w styczniu 2016 roku wyniósł 18% (CBOS, 2016a, s. 2). Trzeba od razu dodać, że osoby deklarujące brak poparcia dla demokracji wcale nie muszą być zwolennikami rządów autorytarnych. Ich stanowisko może wynikać z braku ugruntowanych poglądów na temat demokracji, a deklaracje mogą zmieniać się pod wpływem różnych okoliczności. Wskazują na to wahania poparcia dla demokracji odnotowywane w pomiarach przeprowadzonych w odstępie nawet tylko trzech miesięcy wynoszące do 8%.

Labilność postaw wobec demokracji uwiadacza się też w tym, że zdarza się, iż osoby wskazujące demokrację jako najlepszy system zgadzają się równocześnie z twierdzeniem, że w pewnych sytuacjach niedemokratyczne formy rządów mogą być bardziej pożądane. W styczniu 2016 roku uznało tak 30% badanych przez CBOS, czyli o 12% więcej niż badanych twierdzących, że demokracja nie ma przewagi nad wszelkimi innymi formami rządów (CBOS, 2016a, s. 4). Podsumowując ten wątek, warto podkreślić, że Norris i część jej współpracowników starają się precyzyjnie opisać różne rodzaje krytycyzmu, ale nie koncentrują się już na subtelnościach związanych ze stosunkiem do demokracji (tym bardziej, że jest on określany na podstawie jednego lub kilku wskaźników w badaniach sondażowych). Przywołane dane o płynnym stosunku do demokracji części elektoratu można uznać za argument na rzecz rozszerzenia zakresu pojęciowego kategorii krytycznego obywatela, tak aby odnosiła się ona nie tylko do niezadowolonych demokratów. Chociaż sama redefinicja istniejącego pojęcia wprowadzić może pewne zamieszanie, to pozwoli ona usunąć nic nie wnoszącą do analiz synonimiczność przywołanych pojęć i nada im intuicyjne znaczenie.

Problematyczność stosunku do demokracji krytycznych obywateli jawi się wyraźniej, kiedy przywoła się zagadnienie populizmu. Dość zaskakujące jest, że w pracach poświęconych krytycznym obywatelom i niezadowolonym demokratom tak mało miejsca poświęcono ich związkom z populizmem, który przynajmniej od dwóch dekad staje się coraz bardziej istotnym przedmiotem badań oraz elementem medialnych analiz sytuacji politycznej. Zaskoczenie wynika stąd, że ta popularna kategoria wydaje się mieć wiele wspólnego z omawianymi tu koncepcjami. Jak już kiedyś wskazywałem (Czech, 2015, s. 242) wielu badaczy uważa, że jednym z charakterystycznych rysów populizmu jest antyelitaryzm oraz

krytykowanie w imieniu „milczącej większości” zastanego porządku i wartości legitymizowanych przez establishment. Z tego względu Ernest Gellner i Ghița Ionescu opisując populizm, używają określenia „anty-izm” (Gellner, Ionescu, 1969, s. 4). Myśl tę rozwija Margaret Canovan, twierdząc, że (...) *tam, gdzie (jak w nowoczesnych zachodnich państwach demokratycznych) kultura polityczna elit jest mocno przesiąknięta liberalnymi wartościami indywidualizmu, internacjonalizmu, wielokulturowości, permissywności i wiary w postęp, populizm jest zaangażowany w opór przeciwko powyższym celom i może po pewnym czasie stać się relatywnie spójnym, alternatywnym obrazem świata. W tym sensie można argumentować, że możliwa jest ideologia populistyczna. Ale próby zdefiniowania populizmu w kategoriach takiej ideologii nie udają się, ponieważ w każdym innym kontekście anty-elitarna mobilizacja może być reakcją na inne środowisko ideologiczne* (Canovan, 1999, s. 9).

Jak widać, populizm rzeczywiście wiele łączy z krytycznymi obywatelami. W obu przypadkach definiującą cechą jest głęboki sceptycyzm wobec zastanej sytuacji politycznej. Jest on jednak ujęty w ramach dwóch różnych paradygmatów badawczych, które mają inaczej ustawioną ogniskową, ponieważ posługują się innymi językami. Pierwszy z nich operuje ilościowym językiem danych sondażowych opierającym się o jasno określone, rzetelne, wyznaczniki definicyjne umożliwiającym pomiar korelacji i nasilenia zjawiska, ale stosunkowo mało trafnym i niepozwalającym uchwycić subtelności. Drugi natomiast opisowym, jakościowym językiem pozwalającym dogłębnie opisać i scharakteryzować badane poglądy, ale nie zawsze na poziomie operacyjnym. Warto zwrócić uwagę, że to w drugim z tych języków – w jakościowym trybie badań nad populizmem – obecna jest refleksja nad konsekwencjami tego sposobu myślenia dla demokracji. Wskazuje się, że wynikający

z braku zaufania populistyczny antyelitaryzm prowadzić może do poparcia autorytarnych przywódców obiecujących antysystemową rewolucję. Takie prawidłowości raczej nie są wychwytywane w badaniach nad krytycznymi obywatelami. Inaczej też widzi się przyczyny pojawienia się obu zjawisk. W akademickim dyskursie o populizmie pojawia się wątek zmanipulowania emocjonalnymi hasłami mało wyrobionych wyborców. Tymczasem wzrost zjawiska krytycznego obywatelstwa próbuje się wyjaśnić poprzez niedostatki demokracji, błędy rządzących i rozpowszechnienie się wartości postmaterialistycznych torujących drogę indywidualizmowi i krytycyzmowi. Rzadko tu pojawia się wątek irracjonalnych postaw obywateli, który powraca co jakiś czas w interpretacjach populizmu. Czy zatem populiści to krytyczni obywatele? Sądzę, że najrozsądniej będzie przyjąć, że mniej lub bardziej zdeklarowani zwolennicy poglądów uznawanych za populistyczne, które petryfikują się czasami w bardziej wyrazistą ideologię antyelitarną, stanowią jedną z grup obywateli krytycznych. Chcąc opisać populizm za pomocą języka badania kultury politycznej należałoby uznać, że zwolennicy populizmu różnią się od innych obywateli krytycznych, czyli także od niezadowolonych demokratów, tym, że nie ufają przede wszystkim elitom politycznym. Na pewno też nie występuje tu inny rodzaj nieufności krytycznych obywateli analizowany przez Norris i jej współpracowników, czyli alienacja od wspólnoty politycznej. To w jej imieniu wypowiadają się populiści. Można powiedzieć, że ich zdaniem najważniejsze nie jest to, że łamane są zasady czy procedury demokratyczne, ale przekonanie o niesprawiedliwym traktowaniu zwykłych członków wspólnoty politycznej.

Podsumowując analizę pojęć dotyczących współczesnych postaw wobec polityki, należy uznać, że mamy do czynienia z liczną kategorią społeczną, która może mieć wpływ na sytuację społeczno-polityczną w wielu współczesnych

państwach demokratycznych. Ważne jest to, że jest to grupa wewnętrznie zróżnicowana. Nie stanowi ona monolitu zarówno pod względem diagnozy, jak i programów naprawczych. Krytycznymi obywatelami mogą być zarówno niezadowoleni demokraci, populiści, osoby bez zadeklarowanych poglądów politycznych, jak i zwolennicy różnych rozwiązań innych niż demokracja. Każda z tych grup, chociaż łączy je nieufność wobec poszczególnych wymiarów polityki, może się inaczej zachować w konkretnej sytuacji wyborczej. Z tego powodu warto prowadzić badania pozwalające zrozumieć osoby nieufne wobec polityki. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że określenie poziomu zaufania do polityki ma mniej więcej taką wartość jak pomiar temperatury organizmu przez lekarza – stanowi wstępne rozpoznanie, ale nie przesądza jeszcze o diagnozie. Krok w kierunku dokładniejszej diagnozy stanowi zaproponowane przez Norris czy Daltona i Welzela wyróżnienie różnych wymiarów zaufania. Niemniej potrzebne są kolejne próby precyzyjnego opisu krytycznej kultury politycznej rozumianej jako wewnętrznie zróżnicowany zbiór postaw obywateli sceptycznych wobec polityki.

### **Między niekompetencją a spiskiem – narracyjny wymiar krytycznej kultury politycznej**

Jednym ze sposobów poszerzenia pola dotychczasowych badań nad krytycznymi obywatelami jest zwrócenie uwagi na wymiar narracyjny. Wyznacznikiem krytycznej postawy wobec polityki są deklaracje respondentów w badaniach sondażowych, że nie ufają politykom albo na przykład instytucjom czy procedurom politycznym. Jednak w rzeczywistości te wywoływane przez badaczy deklaracje będące wskaźnikami analizowanych postaw inaczej są ujmowane i wyrażane przez poszczególnych obywateli. Stosunkowo rzadko ktoś sam z siebie stwierdza, jaki ma stopień

zaufania do różnych wymiarów życia politycznego. Częściej w życiu codziennym ludzie po prostu komentują poszczególne wydarzenia polityczne i działania konkretnych aktorów na scenie politycznej. Zasadniczo można wyróżnić trzy główne sposoby myślenia i mówienia o polityce wyrażające sceptycyzm i brak zaufania. Pierwszy z nich można nazwać ideologiczną narracją krytyczną. Odwołuje się ona do idei teorii krytycznej szkoły frankfurckiej i jest formą postawy obywatela, który ocenia rzeczywistość społeczno-polityczną przez pryzmat jakiejś alternatywnej formy organizacji życia publicznego i z tych pozycji dokonuje oceny aktualnej sytuacji i projektuje radykalną zmianę społeczną. Nieufność w pierwszej kolejności dotyczy zasad i procedur działania reżimu politycznego. Wiele wskazuje na to, że tego rodzaju schemat myślenia o polityce jest stosunkowo rzadki, a jego rola może nawet się zmniejszać. Znacznie popularniejsza jest druga forma narracji, która mówi o niekompetencjach i nieudolności polityków oraz niesprawności instytucji i procedur politycznych. Klasie politycznej danego kraju i funkcjonującym w nim instytucjom często nie ufa się po prostu dlatego, że nie wierzy się, iż mogą cegokolwiek dokonać. Dlatego wielu kandydatów na stanowiska polityczne szukających poparcia niezadowolonych wyborców niezależnie od poglądów przedstawia się jako osoby niebędące politykami, a na przykład samorządowcami czy skutecznymi biznesmenami osiągającymi sukcesy, jak to było w przypadku Donalda Trumpa.

Z punktu widzenia celów tego artykułu najbardziej interesujący jest trzeci typ narracji świadczących o braku zaufania do polityki. Jest nią wewnętrznie zróżnicowany nurt narracji spiskowych. Wszystkie je łączy przekonanie, że politycy i cały system władzy nie tyle są nieudolni, co nieuczciwi. Ogólny schemat interpretacji spiskowych łączy z populizmem przekonanie, że klasa polityczna stawia swoje

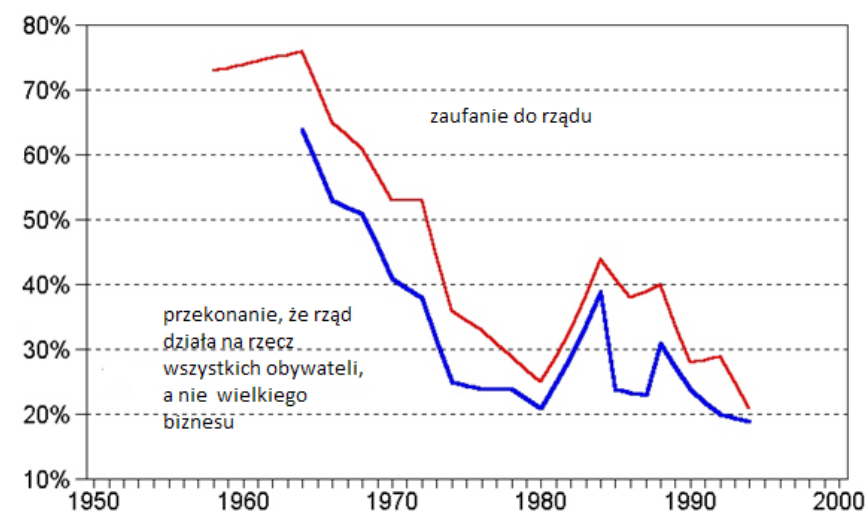
korzyści na pierwszym miejscu i działa wbrew interesom zwykłych obywateli. Politycy oskarżani są o to, że ukrywają kluczowe decyzje ponieważ chcą powiększyć zakres swojej władzy albo dlatego, że mają obiecane zyski od korporacji i innych podmiotów, dla których starają się wprowadzić korzystne rozwiązania kosztem dobra ogółu. Wiele cech narracji spiskowych omówiłem już w innym miejscu (Czech, 2015). Teraz pozwolę sobie powtórzyć jedynie, że (...) *przez narracje spiskowe, najogólniej rzecz biorąc, rozumiem opowieści wyrażające przekonanie, że – wbrew rozpowszechnionym poglądom – zasadnicze informacje dotyczące spraw publicznych pozostają ukryte w wyniku działań grupy niejawnie współpracujących ze sobą osób w celu osiągnięcia korzyści kosztem interesu całej zbiorowości* (Czech, 2015, ss. 12–13). W kontekście problemów tu poruszanych warto doprecyzować, że chodzi o te rozpowszechnione poglądy, które są uznawane za wyjaśnienia oficjalne. Centralne jest tu bowiem przekonanie bycia wprowadzonym w błąd, oszukiwanym albo manipulowanym przez mniej lub bardziej precyzyjnie określone ośrodki władzy. W przeciwieństwie do tego jak potocznie się rozumie teorie spiskowe, mniej istotna jest natomiast prawdziwość, a nawet prawdopodobieństwo samych twierdzeń zawartych w narracjach. Bez względu na to, czy wyrażane w narracjach spiskowych przekonania dotyczą istniejących czy też całkowicie nieprawdziwych spisków, są one wyrazem głębokiej nieufności wobec oskarżanych o zмовę aktorów politycznych. Warto dodać, że sama idea spisku powinna być rozumiana szeroko ponieważ jest tak naprawdę plastyczną, łatwą do wyobrażenia i dlatego niezwykle przekonującą synekdochą nieuczciwości.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wyrażane przez krytycznych obywateli narracje spiskowe łączyły się z narracjami nieudolnościowymi, a także z narracjami ideologicznymi. Uzupełniają się one w tym sensie, że narracje

o niekompetencji polityków znajdują zastosowanie w wypadku wszelkich niepowodzeń i porażek rządzących, a narracje spiskowe pozwalają zrozumieć i wyjaśnić także sukcesy i pozostawanie przy władzy nielubianych polityków i ugrupowań. Jednak narracje spiskowe jako wyraz głębokiej nieufności wobec instytucji, procedur albo klasy politycznej lub jej części sprawdzają się nie tylko, gdy podejrzana grupa odnosi sukcesy. Istotne jest przypisywanie tym grupom motywu działania i dlatego narracje spiskowe, jak starał się to wykazać

Charles Pigden, mogą też wyjaśniać trwanie grup, którym przypisuje się nieczne intencje (Pigden, 2014). Taka uniwersalność narracji spiskowych jest jedną z przyczyn, które pozwalają twierdzić, że są one bardziej popularne niż dwa pozostałe rodzaje narracji krytycznych obywateli. Świetną ilustracją roli jaką odgrywają narracje spiskowe w definiowaniu przez brak zaufania postawie krytycznych obywateli stanowią dane zbierane od ponad pół wieku w ramach American National Election Studies przedstawione na wykresie 1.

Wykres 1. Przemiany poziomu zaufania do rządu w Stanach Zjednoczonych Ameryki zestawione z popularnością przekonania o tym, że rząd działa na rzecz wszystkich obywateli a nie wielkich korporacji.



Źródło: <http://www.vanneman.umd.edu/socy441/trends/trust.html> (12.02.2017).

Z wykresu wynika, że zmiany poziomu zaufania do działań rządu powiązane są mocno z przekonaniem, że politycy działają na rzecz interesu wszystkich obywateli, a nie wielkiego biznesu. Co więcej, widać nie tylko korelację między zmienną popularnością obu mierzonych cech, ale też fakt, że podobny odsetek badanych deklaruje akceptację dla obu twierdzeń. Nawet analizując jedynie dane na poziomie zagregowanym można więc stwierdzić, że zdecydowana część osób nie ufających politykom czyni tak, ponieważ jest przekonana, że działają oni wbrew interesom ogółu, co jest jednym ze wskaźników myślenia w kategorii narracji spiskowych. Warto zauważyć, że pierwsza połowa lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy zaczęło spadać zaufanie do różnych wymiarów życia politycznego i zaczęła rosnąć liczba krytycznych obywateli, to czas, w którym nastąpił wzrost popularności narracji spiskowych wyrażających przekonanie o tym, że zagrożeniem nie są jakieś grupy z zewnątrz, a spiskujące elity. Komentując sytuację w Stanach Zjednoczonych Peter Knight stwierdził, że (...) *od lat sześćdziesiątych XX wieku teorie spiskowe zaczęły odgrywać znacznie ważniejszą rolę. Przestały być już jedynie retoryką zaściankowych historyków i stały się lingua franca wielu zwyczajnych Amerykanów. Zwłaszcza po zabójstwie prezydenta Kennedy'ego w 1963 roku teorie spiskowe stały się zwyczajnym elementem życia politycznego i rzeczywistości kulturowej* (Knight, 2014, s. 170). Podsumowując przywołane obserwacje, można więc uznać, że krytyczni obywatele to często podejrzliwi obywatele.

### Podejrzliwi obywatele w Polsce

Badania nad teoriami spiskowymi w Polsce w zdecydowanej większości przypadków wpisują się w jeden z dwóch wzorów. Po pierwsze, w sposób idiograficzny opisuje się konkretne narracje, ich treść i retorykę. W ten nurt wpisuje się na przykład artykuł

Pawła Ścigaja o stylu paranoicznym w retoryce wyborczej Pawła Kukiza (Ścigaj, 2016). Po drugie, prowadzone są psychologiczne badania mające ustalić występujące w Polsce korelacje między różnymi cechami osobowości i innymi zmiennymi psychologicznymi oraz społecznymi a skłonnością do posługiwania się stereotypami spiskowymi i paranoją polityczną, jak określa się nie wiarę w jeden konkretny spisek, a często odwoływanie się do idei spisku w interpretowaniu zjawisk publicznych. Zagadnienia te w ostatnich latach są intensywnie eksplorowane przez środowisko warszawskich psychologów (zob. Bilewicz, Soral, Cichocka, 2015; Grzesiuk-Feldman, 2016; Korzeniowski 2010). W tej części artykułu chcę wyjść poza wskazane dwa sposoby analizy, odpowiadając na nieco inaczej postawione pytanie. Brzmi ono: *Na czym polega specyfika narracji spiskowych w Polsce?* Innymi słowy chcę się zastanowić, jak można scharakteryzować ogół narracji spiskowych występujących w polskim dyskursie publicznym. Jest to zatem próba stwierdzenia, co uniwersum obecnych w dyskursie publicznym narracji spiskowych pozwala wnioskować o kulturze politycznej całego społeczeństwa polskiego. Oczywiście, szczegółowa odpowiedź na tak postawione pytanie byłaby bardzo rozbudowana i dlatego tu ograniczę się do omówienia kilku najistotniejszych cech. Analiza została oparta o wtórną analizę danych i dlatego w wielu miejscach dane nie są kompletne, a wnioski są wyciągane pośrednio albo wprost wskazuje się ewentualne pola dalszych badań.

Pierwsza kwestia dotyczy popularności narracji spiskowych. Czasami można spotkać się z tezą, że Polacy mają jakąś specyficzną skłonność do doszukiwania się spisków silniejszą niż inne społeczeństwa. Sugeruje to na przykład Janusz Czapiński w wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej”: (...) *Polacy sądzą, że naród polski przez całą historię zawsze był zagrożony* (...) *Oczywiście mamy też przekonanie o tym, że*

*jesteśmy mali i że w związku z tym dosyć łatwo jest nam zagrozić, odebrać cześć, przedstawić w negatywnym świetle na arenie międzynarodowej. W związku z tym jesteśmy gotowi na przyjęcie takich koncepcji, które się wpisują w naszą nie najlepszą samoocenę. Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych też były liczne grupy, które wierzyły w teorie spiskowe. Ale Amerykanom stosunkowo łatwo pogodzić się z oferowanymi przez władze wyjaśnieniami różnych zdarzeń* (Bryła, 2013).

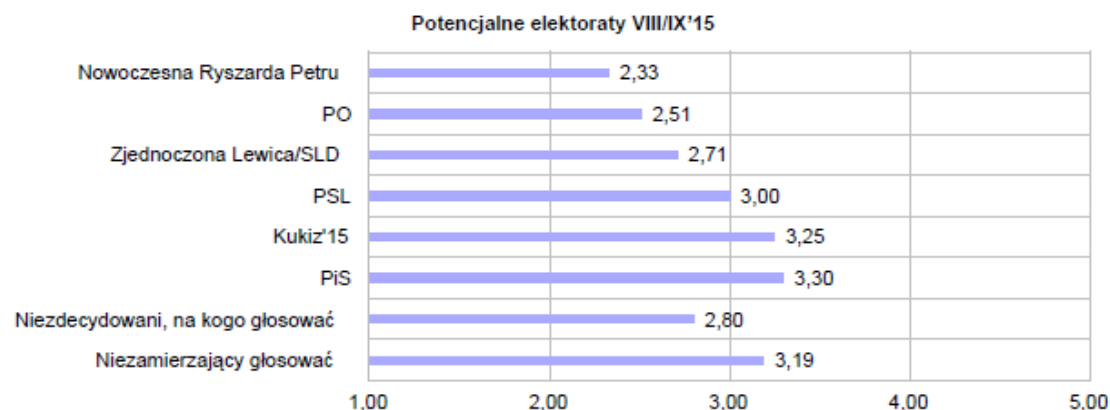
Wbrew wymowie tej wypowiedzi nie ma jednak jednoznacznych danych świadczących o tym, że Polacy większą niż inni skłonność do wiary w teorie spiskowe. Po prostu nie ma tego rodzaju badań. Skale mierzące internalizację schematów spiskowych są stosowane przez psychologów zazwyczaj w badaniach korelacyjnych i wciąż jest mało badań reprezentatywnych pozwalających określić popularność skłonności do odwoływania się do idei spisku w danym społeczeństwie. Takie dane istnieją dla Polski, gdzie w ramach zrealizowanych przeze mnie badań reprezentatywna dla społeczeństwa polskiego grupa respondentów proszona była o ustosunkowanie się do siedmiu twierdzeń będących wskaźnikami internalizacji spiskowego schematu narracyjnego. Pytano się badanych o konkretne teorie spiskowe, ale między innymi o to, czy zgadzają się z twierdzeniem, że „kluczowe informacje na temat najważniejszych zagadnień są celowo ukrywane przed obywatelami”. Z zebranych danych wynika, że przynajmniej z 5 twierdzeniami tego typu, co zinterpretowane zostało jako silna internalizacja spiskowych schematów narracyjnych, zgodziło się 37% badanych, 38% zgodziło się z 3 lub 4 twierdzeniami (średnia internalizacja), a z mniej niż dwoma twierdzeniami zgodziło się 25% badanych (Czech, 2015). Brakuje jednak danych z innych krajów, aby sprawdzić, jak na ich tle wygląda sytuacja w Polsce. Można jedynie wnioskować pośrednio na podstawie dostępnych danych

o liczbie osób nieufających politykom, przyjmując, że jest to nawet nie tyle warunek, jak już wskazywano, co wskaźnik internalizacji narracji spiskowych. Wówczas cechujące się dużą nieufnością społeczeństwo polskie można uznać za takie, gdzie jest relatywnie wielu podejrzliwych obywateli. Ale jest to kwestia warta dokładniejszych międzynarodowych badań porównawczych.

Na podstawie przywołanych danych z pewnością jednak można powiedzieć, że fałszywe jest przekonanie, iż w spiski wierzy w Polsce tak naprawdę mała grupka niewykształconych i zgorzkniałych zwolenników radykalnych rozwiązań politycznych. Świadczy o tym fakt, że aż 40% osób z wyższym wykształceniem zgodziło się z przynajmniej pięcioma twierdzeniami świadczącymi o silnej internalizacji spiskowych schematów narracyjnych<sup>2</sup>. Z zebranych danych można wyciągnąć też wniosek, że nie tylko osoby mające radykalne antysystemowe poglądy polityczne mają tendencję do wyjaśniania rzeczywistości przez pryzmat domniemych spisków. Taką skłonność wykazała niemal 1/3 osób deklarujących brak zainteresowania polityką oraz 39% osób niezamierzających głosować w najbliższych wyborach. Przywołane dane znajdują potwierdzenie w raporcie *Psychologiczne charakterystyki elektoratów partyjnych* (CBOS, 2015) z których wynika, jak zostało to przedstawione na wykresie 2., że na skali paranoi politycznej (skala 0–5, im wyższy wynik, tym większe nasilenie badanej cechy) osoby niezamierzające głosować uzyskują relatywnie wysokie wyniki.

2 Istotne kwestie dotyczące związków poziomu internalizacji spiskowych schematów narracyjnych z wykształceniem oraz wpływem odpowiedzi „nie wiem” na wyniki omówiono w przywołanej książce (Czech, 2015, s. 189). Więcej na temat wpływu wykształcenia na myślenie spiskowe można znaleźć np. w artykule Jana-Willema van Prooijena *Why Education Predicts Decreased Belief in Conspiracy Theories* (van Prooijen, 2016).

Wykres 2. Wskaźnik paranoi politycznej wśród zwolenników poszczególnych partii politycznych



Źródło: *Psychologiczne charakterystyki elektoratów partyjnych* (CBOS, 2015).

Jak wiadomo z wiedzy kontekstowej, Polskę charakteryzuje wysoka absencja wyborcza i duża bierność polityczna. Biorąc pod uwagę, że wśród licznej grupy osób biernych politycznie panuje wyższe od przeciętnego nasilenie paranoi politycznej<sup>3</sup>, należy uznać, że przełamanie popularności narracji spiskowych jest niezbędne nie tylko jako działanie zapobiegające szerzeniu się ideologii radykalnych, ale również wzmagające aktywizację polityczną obywateli. W tym miejscu warto zasugerować inny problem: w jakim stopniu z radykalizacją poglądów oraz biernością polityczną wiążą się te same narracje spiskowe? Uważam, że można przyjąć ogólną hipotezę, że niektóre typy narracji wpływają na przyjmowanie ekstremalnych poglądów politycznych, a inne generują bierność i brak zainteresowania polityką.

Z przywoływanych na wykresie 2. danych można wyciągnąć również wniosek, że występuje w Polsce gradacja nasilenia internalizacji spiskowych schematów interpretacyjnych. Staje się ona tym mocniejsza, im mniej liberalny i bardziej antyelitarnie nastawiony jest elektorat. Pozwala to powiązać skłonność do myślenia spiskowego z populizmem, o czym już kiedyś pisałem (Czech, 2006). Dodajmy na marginesie, że występująca w Polsce gradacja nie jest obserwowana wszędzie i, jak dowodzą badania Josepha Uscinskiego i jego współpracowników, w Stanach Zjednoczonych nasilenie paranoi politycznej ma podobne natężenie wśród zwolenników obu głównych partii – Republikanów i Demokratów (Uscinski, Klostad, Atkinson, 2016). Niemniej jednak nie można pominąć faktu, że w Polsce zwolennicy partii liberalnych i odwołujących się do etosu inteligenckiego nie są całkowicie wolni od paranoi politycznej. W przywołanych wcześniej zrealizowanych przeze mnie badaniach silne przyswojenie spiskowych schematów narracyjnych cechowało na przykład 37% osób deklarujących, że będą głosować na Platformę Obywatelską (oraz 52% wyborców Prawa i Sprawiedliwości). Nieprawdziwe jest zatem przekonanie, że w celu wyjaśnienia wydarzeń

3 Oprócz przywołanych danych, gdzie różnice te nie są tak wyraziste świadczą o tym dane zebrane przez CBOS i opublikowane w raporcie *Psychologiczne charakterystyki elektoratów partyjnych* (CBOS, 2015) z których wynika, że na skali paranoi politycznej (skala 0–5, im wyższy wynik, tym większe nasilenie badanej cechy) wyborcy .Nowoczesna uzyskują 2,33, PO 2,51, SLD 2,71, PSL 3,00, Kukiz'15 3,25, PiS 3,3, a osoby nie zamierzające głosować 3,19 (CBOS, 2015, s. 9).

politycznych do teorii spiskowych uciekają się jedynie zwolennicy danej partii, albo jedynie osoby opowiadające się za ugrupowaniami marginalnymi nie mającymi reprezentacji w parlamencie. Powraca jednak pytanie, jak ogólna skłonność do myślenia spiskowego przekłada się na przekonanie o prawdziwości tych lub innych konkretnych teorii spiskowych wśród elektoratów poszczególnych partii. Na ile liberałowie i etatyści, osoby popierające partie populistyczne i ich przeciwnicy wierzą w te same teorie spiskowe, i czy są to te same teorie, w które wierzą zwolennicy radykalnych rozwiązań politycznych oraz osoby nieinteresujące się polityką?

Z powyższego akapitu wynika, że jedną kwestią jest ogólna skłonność do używania spiskowych schematów narracyjnych, a czym innym przekonanie o prawdziwości tych czy innych konkretnych narracji spiskowych. Uniwersum narracji spiskowych jest bardzo zróżnicowane i popularność określonych teorii w danym społeczeństwie pozwala lepiej scharakteryzować krytyczną kulturę polityczną kraju. Dobrym punktem wyjścia do analizy jest zestawienie narracji spiskowych z poszczególnymi wymiarami krytycznej kultury obywatelskiej wyróżnionymi przez Norris. Pierwszy poziom dotyczy krytycyzmu wobec wspólnoty politycznej. Chociaż brakuje systematycznych badań na temat poszczególnych wymiarów, to z dużym poziomem asercji można stwierdzić, że jest to najmniej popularny typ narracji. Można jedynie spotkać pojedyncze, nierozwinięte w większe formy wypowiedzi mające cechy pozwalające je przypisać do tej grupy. Przykładem mogą być wypowiedzi Kazimierza Kutza, który uważa między innymi, że Ślązacy to „naród niewolników”, który de facto został skolonizowany przez Polskę, a co do Śląska – jak można przeczytać w wywiadzie pod znamienym tytułem *Polska, czyli Iran* opublikowanym w niszowych „Faktach i mitach” – (...) *cały czas traktuje się go jako ziemię zdobyczną,*

*zaanektowaną [a – FC] w prasie ogólnopolskiej prawda o śląskości jest tuszowana* (Rudzki, 2006). W wypowiedziach Kutza można odnaleźć jeszcze podobny wątek dotyczący zdominowania mniejszości niewierzących przez większość społeczeństwa. Jednak ogólnie rzecz biorąc, tego typu narracje wskazujące dystans do większościowej grupy kulturowej, która ma wykorzystywać inną grupę, bez względu na to na ile zasadne są oskarżenia, znaleźć można przede wszystkim w społeczeństwach wielokulturowych. Na przykład w Stanach Zjednoczonych wielu omawiało spiskowe przekonania Afroamerykanów, zwłaszcza to, że narkotykami i wirusem HIV celowo infekowano czarną społeczność, aby doprowadzić do spadku jej liczebności (zob. np. Turner, 1994). Fakt, że w Polsce tego rodzaju narracje są mało popularne, a jeśli już się pojawiają, to mają one raczej charakter dosadnych tez publicystycznych publikowanych w niszowych czasopiśmie a nie rozbudowanych wywodów mobilizujących do działania istotną grupę odbiorców, świadczy o stosunkowo dużej spójności społeczeństwa przynajmniej na poziomie symbolicznym.

Odwołując się do typologii Norris, za drugi rodzaj narracji spiskowych należy uznać te dotyczące podstawowych zasad życia społecznego. Do tej grupy zaliczyć należy przede wszystkim przekonanie, że tak naprawdę wielką iluzją jest to, że żyjemy w demokracji, bo tak naprawdę władzę sprawuje ciągle te samo wąskie grono mocodawców i wpływowych ugrupowań albo też przypisuje się rządzącym intencję do złamania zasad demokratycznych i wprowadzenia rządów silnej ręki. W tym duchu o (...) *pełzającym zamachu stanu* w wykonaniu Platformy Obywatelskiej pisał na przykład Tomasz Terlikowski (Terlikowski, 2014), a z drugiej strony Adam Michnik pisał, że Polska rządzona przez PiS staje się (...) *państwem pełzającego zamachu stanu. Jego finałem ma być system, który istniejące instytucje*



pozbawi substancji demokratycznej i uczyni fikcją (Michnik, 2007). Z badań CBOS wynika, że popularność przekonań opartych o przywołany schemat narracyjny jest spora, ponieważ w 2016 roku połowa Polaków źle oceniała funkcjonowanie demokracji w Polsce, a 5% twierdziło wręcz, że trudno mówić o demokracji, gdyż jej tak naprawdę nie ma (CBOS, 2016a). Wydaje się, że oba wyróżnione w przywołanych badaniach przekonania różniące się jedynie inną oceną skali zagrożenia mogą mieć odmienne konsekwencje na poziomie zachowań politycznych. Osoby przekonane o tym, że w Polsce w ogóle nie ma demokracji częściej będą wycofywać się ze sfery politycznej albo będą popierać radykalne programy polityczne, a osoby przekonane, że demokracja funkcjonuje, ale jest zagrożona poprą raczej jedną z opozycyjnych partii parlamentarnych.

Jako trzeci wymiar analizy postaw krytycznych obywateli Norris wymienia brak zaufania do działania systemu. Zaznacza ona, że trudno czasami odróżnić go od zasad systemu. I rzeczywiście przywołane przykłady narracji o pełzającym państwie totalitarnym mogą być włączone do tej grupy. Ale można tu również zaliczyć ogólniejsze przekonania nie dotyczące demokracji i mówiące, że tak naprawdę, zgodnie ze słowami ministra Bartłomieja Sienkiewicza (...) *państwo istnieje teoretycznie* w tym sensie, że władze nie mają siły sprawczej. Do tej grupy można też zaliczyć narracje dotyczące tego, kto tak naprawdę sprawuje władzę. Na przykład twierdzi się, że tak naprawdę państwo polskie jest – jak to barwnie ujął w trakcie kampanii wyborczej kandydujący na urząd prezydenta Grzegorz Braun – (...) *kondominium rosyjsko-niemieckim pod żydowskim zarządkiem powierniczym*, czyli marionetką sterowaną przez globalne korporacje czy też agentów innych państw. Aby wykazać, że ten typ myślenia o niesprawnym systemie politycznym jest znacznie popularniejszy niż

wskazywałaby na to przywołana wypowiedź naznaczona nowoczesnym antysemityzmem, warto odwołać się do zawierającej podobne akcenty tezy Zygmunta Baumana. Twierdzi on, że państwa są tak naprawdę fasadowymi instytucjami, ponieważ (...) *słabe niby-państwa łatwo dają się sprowadzić do pożytecznej funkcji okręgów policyjnych, zapewniających odrobinę porządku potrzebnego do prowadzenia interesów, nie trzeba się natomiast obawiać, że mogłyby skutecznie ograniczać swobodę firm i przedsiębiorstw* (Bauman, 2000, s. 82). Tak więc, według Baumana, nie tylko Polska, ale państwa współczesne w ogóle są formą kondominium pod zarządkiem powierniczym nie tyle rosyjskim czy żydowskim, ale korporacji globalnych.

Lech Zdybel stwierdził, że charakterystyczną cechą polskiego myślenia o teoriach spiskowych jest agenturalizm, czyli przekonanie, że to agenci obcych imperiów mają istotny wpływ na bieg wydarzeń politycznych (Zdybel, 2002, s. 72). Śladów tej charakterystycznej dla państw w trudnej sytuacji geopolitycznej i uważanych przez swoich obywateli za słabe a nie podmiotowe można doszukać się już w przywołanej wypowiedzi Brauna. W zrealizowanych przeze mnie badaniach z twierdzeniem, że „najważniejsze decyzje polityczne w Polsce są akceptowane przez agentów obcych służb wywiadowczych” zgodziło się aż 36% badanych, z tego 8% zdecydowanie. Przeświadczenie o fasadowości systemu politycznego jest więc obecne. Niemniej warto w przyszłości sprawdzić, jak Polska wypada na tle innych państw.

Na podstawie badań Petera Knighta oraz innych badaczy teorii spiskowych można wyróżnić dwa typy podmiotów obwinianych o spisek. Dawniej teorie spiskowe zazwyczaj dotyczyły konkretnych wrogów z zewnątrz zagrażających systemowi, którzy w konsekwencji, tak jak Żydzi czy masoni, stawali się

kozłami ofiarnymi oskarżanymi o wszelkie zło. Rozpowszechnione przekonanie o spisku zwiększało spójność grupową i mobilizowało do działania przeciwko zewnętrznemu wrogowi. Od czasów zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego pojawiły się natomiast narracje mówiące o tym, że domniemany wróg nie jest z zewnątrz. To cały system społeczno-polityczny jest zepsuty, zaangażowani w ukrywanie prawdy są skorumpowani politycy, dziennikarze, którzy realizują w nielegalny sposób interesy wielkiego przemysłu albo wytyczne tajnych służb lub jakiejś wąskiej grupy, która tak naprawdę „trzyma władzę”. Jak to ujął Knight (...) *popularny konspiracjonizm ewoluował od obsesyjnego przekonania o istnieniu jakiegoś konkretnego wroga ku domysłom o wszechobecności spiskujących sił* (Knight, 2014, s. 173). Dodajmy, że wraz z pojawieniem się nowego modelu narracji spiskowych ten stary zupełnie nie zanikł. Świadczy o tym chociażby wciąż ogromna popularność *Protokołów mędrców Syjonu* w krajach arabskich, gdzie wiele decyzji tłumaczonych jest przez działania Żydów i Izraela.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach naszego regionu, antysemityzm nowoczesny, jak nazywa się przekonania o zbyt dużym wpływie Żydów na współczesny świat, ma swoją wieloletnią tradycję i był już wielokrotnie opisywany (zob. np. Bilewicz, Krzemiński, 2010). Narracje spiskowe o lobby żydowskim, chociaż wciąż obecne, były generowane w większej ilości w okresie transformacji, przed przystąpieniem do Unii Europejskiej. Jednak między 2005 rokiem a 2015 liczba osób deklarujących niechęć do Żydów spadła z 50 do 32% (CBOS, 2015, s. 2) i jednocześnie, jak wynika z przywołanych przez Antoniego Sułka danych, między 2002 a 2010 rokiem liczba Polaków gotowych zgodzić się z tezą o zbyt dużych wpływach Żydów zmniejszyła się niemal o połowę z 43% do 22% (Sułek, 2012, s. 352). Antysemityzm

polityczny, jak czasem nazywa się przekonanie o zbyt dużym wpływie Izraela, pozostaje jednak na poziomie podobnym do innych państw Europy Centralnej (oprócz Czech) i jest wyższy niż w krajach Europy Zachodniej (Sułek, 2010). Niemniej jednak zmniejszający się odsetek osób przekonanych o ukrytych wpływach Żydów należy uznać za przejaw mechanizmu opisanego przez Knighta polegającego na malejącej roli sprecyzowanych zewnętrznych wrogów. Taką cechę potwierdzają także inne dane przytaczane przez Sułka. Wynika z nich, że Polacy pytani o grupy mające ukrytą władzę, największe wpływy przypisywali nieformalnym grupom polityków i biznesmenów (6,81 na skali 0 brak władzy do 10 decydujący wpływ), wielkich polskich przedsiębiorców (6,8), kapitał zagraniczny (6,71) oraz zaprzyjaźnione ze sobą elity polityczne i gospodarcze (6,7) a najmniejszy wpływ przypisywali masonerii (3,92), tajnym stowarzyszeniom (4,31) i Żydom (4,62) (Sułek, 2010, s. 18). Podsumowując, można powiedzieć więc, że Polacy nie tyle są przekonani, że w największym stopniu zakulisowy wpływ na politykę mają nie mityczni mędrcy Syjonu, ale pewien niedookreślony „układ”. Taka konfiguracja przekonań może być interpretowana jako przejaw przechodzenia w fazę późnej nowoczesności charakteryzującej się procesami opisanymi przez Knighta, który, jak to skrótowo przedstawiłem powyżej, dostrzegał je już w ostatnich dekadach XX wieku w Stanach Zjednoczonych.

Czwarty poziom analizy krytycznej kultury obywatelskiej dotyczy instytucji. Od poprzedniego różni się tym, że nie dotyczy systemu politycznego, jako całości, ale jego wybranych części. Polskim przykładem mogą być regularnie powracające narracje o nieuczciwości instytucji wyborów, które po wątpliwościach związanych z dużą liczbą głosów nieważnych doprowadziły nawet do powstania Ruchu Kontroli Wyborów, w ramach którego sieć



wolontariuszy nadzorowała pracę zdecydowanej większości komisji wyborczych<sup>4</sup>. Jest to przykład narracji spiskowej o dużej mocy mobilizacyjnej. Inny charakter, bardziej polityczny niż oddolny, miała moc mobilizacyjna przekonań wyrażanych w narracji o skorumpowaniu i niezgodnych z prawem działaniach Wojskowych Służb Informacyjnych, które doprowadziły do ich likwidacji. Znacznie mniejszą moc mobilizacyjną ma natomiast na przykład narracja spiskowa o tym, że normą jest, iż firmy i organizacje zajmujące się badaniem opinii publicznej tak naprawdę manipulują wynikami realizując sekretne interesy zleceniodawców. Przekonanie to było wyrażane czasami w mediach, a znacznie częściej w komentarzach internautów. Centrum Badania Opinii Społecznej, jako fundacja nadzorowana przez Prezesa Rady Ministrów, w okresie rządów Platformy Obywatelskiej była oskarżana o wspieranie tej partii, a od początku 2016 roku uznaje się, że manipuluje na rzecz Prawa i Sprawiedliwości. Przywołane narracje nie prowadzą jednak do zachowań zbiorowych w postaci ruchów społecznych takich jak Ruch Kontroli Wyborów. Niemniej jednak dowodem na to, że są dostrzegane w sferze publicznej, jest inicjatywa badaczy specjalizujących się w badaniach sondażowych z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy powołali Zespół Na Straży Sondaży mający dbać nie tylko o wysoką jakość realizowanych badań i ich właściwą prezentację w mediach, ale też dążący do tego, aby: (...) *chronić badania przed niesprawdliwymi zarzutami, podważającymi ich wysoką wartość informacyjną* (Na Straży Sondaży, 2016). Przykładów tego typu narracji dotyczących poszczególnych instytucji jest znacznie więcej. W zasadzie dotyczyć one mogą wszystkich instytucji od mediów przez służby

mundurowe i różne urzędy centralne po administrację lokalną. Można postawić hipotezę, że tego rodzaju narracje spiskowe mają większy potencjał mobilizacyjny niż wcześniej omówione ogólniejsze narracje, ponieważ dotyczą one funkcjonowania konkretnych instytucji a nie tylko ogólnej wizji sytuacji państwa. Interesujące byłoby porównania międzynarodowe dotyczące narracji mających najmocniejszy wpływ na zachowania zbiorowe. W Polsce na przykład, mimo tego że w latach 2006 – 2016 liczba osób bardzo nisko lub raczej nisko oceniających uczciwość dziennikarzy wzrosła z 9% do 19% (CBOS, 2016b, s. 5), wciąż media cieszą się stosunkowo dużą ufnością w porównaniu do innych zawodów. Inaczej jest na przykład w takich krajach jak Stany Zjednoczone, gdzie zaufanie do dziennikarzy jest niższe i jednocześnie zdecydowanie prężniejsze są działania oddolne polegające na tworzeniu mediów alternatywnych w stosunku do mediów głównego nurtu w ramach społecznego ruchu dziennikarstwa obywatelskiego.

Ostatni poziom analizy krytycyzmu obywateli dotyczy aktorów politycznych. Można wyróżnić dwa typy narracji krytycznych, w tym spiskowych, koncentrujących się na złej woli polityków. Pierwszy typ stanowią narracje w których wyrażane jest przekonanie o nieuczciwości całej klasy politycznej, a w drugim jest ona przypisywana tylko części polityków. Dwa wyróżnione typy narracji w wypadku zinternalizowania mogą mieć wpływ na włączenie się w rozmaite zachowania zbiorowe, ale, co ważniejsze, mają one przełożenie na odmienne zachowania wyborcze. Osoby głęboko nieufające całej klasie politycznej, a tylko takie mogą akceptować narracje o spisku elit politycznych, pozostaną bierne wyborczo albo wesprą partie antysystemowe lub ruchy radykalne. Natomiast osoby przekonane, że tylko niektórzy politycy albo określone środowiska polityczne knują na szkodę zwykłych obywateli, będą głosować na pozostałe partie

głównego nurtu, czasami kierując się jedynie wyborem „mniejszego zła”. Omówione już dane dotyczące zaufania do parlamentu i klasy politycznej można uznać za wskaźniki pozwalające pośrednio wnioskować o popularności pierwszego typu narracji dotyczących aktorów politycznych. Natomiast elektoraty negatywne poszczególnych partii można analogicznie uznać za wskaźniki drugiego typu omawianych narracji. Z dwóch dominujących obecnie partii większy elektorat negatywny ma Prawo i Sprawiedliwość. W 2007 roku, kiedy PiS był u władzy było to 34%, a na początku 2017 roku 41% Polaków. Natomiast Platforma Obywatelska w 2007 roku miała 16% elektoratu negatywnego, a obecnie liczy on już 36% społeczeństwa (CBOS, 2007, CBOS, 2017). Znamienne jest, że wyborcy pytani o przyczyny swoich decyzji w trakcie ostatnich wyborów często wskazywali negatywne motywacje. Wśród wyborców PiS drugim najczęściej wskazywanym motywem były krytyczne uwagi o PO (25%), a wśród wyborców PO analogiczne uwagi o PiS zajmowały trzecie miejsce w hierarchii motywów (17%), ale na drugim miejscu znalazły się odpowiedzi skategoryzowane jako „Nie miał(a)m innej alternatywy, mniejsze zło” (19%), podczas gdy na przykład dobry program wskazało 8% wyborców obu partii. Dodać można, że drugim najważniejszym motywem głosowania na Kukiz'15 (zaraz po osobowości lidera) była chęć pozbycia się partiokracji, nieufność do innych partii (25%), a dalej przekonanie, że to nowa siła, która zrobi porządek (CBOS, 2015). Zgodnie z tym co już zostało stwierdzone, wzrost nieufności może wynikać z powodu popularności innych narracji niż spiskowa. Niemniej jednak wydaje się, że w wypadku PO nieufność miała związek ze stereotypem tej partii jako ugrupowaniem nieuczciwych polityków, tak jak wśród przeciwników PiS istotną rolę odgrywało przekonanie, że to partia, której członkowie są w stanie pokątnie, poprzez różne manipulacje

wprowadzić system niedemokratyczny. Omówione już przekonanie o zagrożeniu „pełzającym autorytaryzmem” było zresztą też obecne wśród lojalnych wyborców PiS głosujących na tę partię któryś raz z kolei. Fakt, że przy omawianiu nieufności wobec aktorów politycznych wraca kwestia dotycząca narracji dotyczących krytycyzmu wobec systemu świadczy o tym, jak bardzo poszczególne poziomy są ze sobą powiązane.

Kończąc charakterystykę narracji spiskowych jako elementu kultury politycznej w Polsce, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Źródłem danych pozwalającym opisać poszczególne narracje nie muszą być tylko odpowiedzi respondentów na pytania kwestionariuszowe oraz artykuły prasowe czy komentarze i wpisy medialne wyrażające przekonania o istnieniu spisków. Już sam fakt zadania określonych pytań w badaniach sondażowych realizowanych na przykład na zlecenie grup medialnych może być wskaźnikiem sporego znaczenia określonej narracji. To nie jest przypadek, że w Stanach Zjednoczonych od ponad pół wieku regularnie się pyta respondentów o stosunek do oficjalnego wyjaśnienia przyczyn zabójstwa prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Na tej samej zasadzie w Polsce zbierane są przez firmy badawcze opinie na temat przyczyn katastrofy z 10 kwietnia 2010 roku. Analizując zadawane pytania, można odczytać profil najistotniejszych w danym kraju narracji. Oczywiście, zgodnie z tym co został już powiedziane, z faktu, że ponad połowa Amerykanów nie wierzy w oficjalne wyjaśnienie śmierci Kennedy'ego, nie można wyciągnąć faktu, że mają oni większą skłonność do wiary w teorie spiskowe niż Polacy, wśród których mniej niż 25% wierzy w narrację o zamachu na samolot z prezydentem Lechem Kaczyńskim na pokładzie. Raczej zestawienie to pokazuje, że w pewnych sytuacjach mniej popularne narracje spiskowe mogą mieć większą moc mobilizacyjną albo silniej wpływać na dyskurs

<sup>4</sup> więcej informacji na temat Ruchu Kontroli Wyborów można znaleźć w artykule Marcina Ślarzyńskiego w tym tomie (Ślarzyński, 2016).

publiczny i sytuację polityczną. Jest to kolejny argument za tym, aby nie tylko mierzyć poziom zaufania do polityków i instytucji publicznych, ale też by badać i opisywać poszczególne narracje spiskowe funkcjonujące w danej kulturze politycznej. Wykorzystując jeszcze raz przywołaną już metaforę lekarską, można powiedzieć, że w celu pełnego zdiagnozowania społecznych postaw wobec polityki i ich różnych konsekwencji należy nie tylko wiedzieć jaki jest poziom gorączki braku zaufania, ale jakiego rodzaju narracje go wywołują.



**Franciszek Czech** – absolwent politologii i socjologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracę doktorską z zakresu socjologii obronił w 2009 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zatrudniony w Instytucie Studiów Międzykulturowych na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. W swoich badaniach podejmuje problematykę kultury politycznej, w tym między innymi percepcji zagrożeń (kultura strachu) oraz teorii spiskowych, ale zajmuje się też analizą procesów globalizacyjnych i sytuacją społeczno-polityczną w Azji Południowo-Wschodniej, zwłaszcza w Republice Filipin. Opublikował między innymi dwie monografie: *Spiskowe narracje i metanarracje* (2015) oraz *Koszmarne scenariusze. Socjologiczne studium konstruowania lęku w dyskursie globalizacyjnym* (2010). Od roku 2016 bierze udział w pracach międzynarodowej sieci badawczej *Comparative Analysis of Conspiracy Theories* w ramach programu COST Action.

#### Afiliacja:

Instytut Studiów Międzykulturowych  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie  
ul. Gronostajowa 3  
30-387 Kraków  
e-mail: [franciszek.czech@uj.edu.pl](mailto:franciszek.czech@uj.edu.pl)

## Bibliografia

- Almond, G., Verba, S. (1963). *The Civic Culture: Political Attitudes and Democracy in Five Nations*. Princeton: Princeton University Press.
- Bauman, Z. (2000). *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika?*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bilewicz, M., Krzemiński, I. (2010). Anti-Semitism in Poland and Ukraine: The belief in Jewish control as a mechanism of scapegoating. *International Journal of Conflict and Violence*, 4, 234–243.
- Bilewicz M., Soral, W., Cichocka, A. (red.). (2015). *The Psychology of Conspiracy*. New York: Routledge.
- Bryła, M. (2013). Skąd się biorą smoleńskie teorie spiskowe? „Polacy wolą wierzyć, że inni chcą nam zaszkodzić”. *Gazeta Wyborcza*, 10.4.2013.
- Canovan, M. (1999). Trust the people! Populism and the two faces of democracy, *Political Studies*, Vol.47, nr 1, 2–16.
- CBOS. (2007). *Siła preferencji politycznych, Alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*. Komunikat z badań BS/149/27.
- CBOS. (2015). *Motywy głosowania na poszczególne partie i komitety wyborcze*. Komunikat z badań 179/2015.
- CBOS. (2015). *Postrzeganie Żydów i stosunków polsko-żydowskich*. Komunikat z badań 112/2015.
- CBOS. (2016a). *Opinie o demokracji*. Komunikat z badań 17/2016.
- CBOS. (2016b). *Společne oceny uczciwości i rzetelności zawodowej*. Komunikat z badań 34/2016.
- CBOS. (2017). *Identyfikacje partyjne, alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*. Komunikat z badań 38/2017.
- Czech, F. (2006). Populizm a teorie spiskowe, *Politeja*, nr 2(4), 419–433.
- Czech, F. (2015). *Spiskowe narracje i metanarracje*. Kraków: Nomos.
- Dalton, R., Welzel C., (red.). (2013). *The Civic Culture Transformed: From Allegiant to Assertive Citizenship*. New York: Cambridge University Press.
- Klingemann, H. (2013). *Dissatisfied Democrats: Democratic Maturation in Old and New Democracies*. W: Dalton, R., Welzel C., (red.). *The Civic Culture Transformed: From Allegiant to Assertive Citizenship*. New York: Cambridge University Press.
- Elkins, D. (1993). *Manipulation and Consent: How Voters and Leaders Manage Complexity*. Vancouver: University of British Columbia Press.
- Russell, D., Christian, W. (2014). *The Civic Culture Transformed. From Allegiant to Assertive Citizens*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Gellner, E., Ionescu, G. (red.). (1969). *Introduction*. W: E. Gellner, G. Ionescu. (red.). *Populism, Its Meanings and National Characteristics*. London: Widenfeld & Nicolson.
- Grzesiak-Feldman, M. (2016). *Psychologia myślenia spiskowego*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kelley, R. (1989). *Battling the Inland Sea: Floods, Public Policy and the Sacramento Valley*. Berkeley: University of California Press.
- Knight, P. (2014). *Kultura konspiracji*. W: Czech, F. (red.). *Struktura teorii spiskowych. Antologia*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 169–198
- Korzeniowski, K. (2010). *Polska paranoja polityczna. Źródła, mechanizmy i konsekwencje spiskowego myślenia o polityce*. Warszawa: IP PAN.
- Michnik, A. Modlitwa o deszcz, *Gazeta Wyborcza*, 30.07.2007
- Na straży sondaży. (2016). *O projekcie*. Pobrane z: <http://nastrazysondazy.uw.edu.pl/o-projekcie/>
- Norris, P. (2011), *Democratic Deficit. Critical Citizens Revisited*, New York: Cambridge University Press.
- Norris, P. (red.). (1999) *Critical Citizens: Global Support for Democratic Governance*. Oxford: Oxford University Press.
- Pigden, C. (2014). Popper odczytany na nowo, czyli co jest nie tak z teoriami spiskowymi? W: Czech, F. (red.). *Struktura teorii spiskowych. Antologia*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 75–95
- Pye, L., Verba, S. (red.). (1965). *Political Culture and Political Development*. Princeton: Princeton University Press.
- Putnam R. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon & Schuster.
- Rudzki, J. (2006). Polska, czyli Iran, Rozmowa z Kazimierzem Kutzem, *Fakty i Mity*, nr 5 (309)
- Sulek, A. (2010). Zwykli Polacy patrzą na Żydów, *Nauka*, 1/2010
- Sulek, A. (2012). „Władza Żydów” i słabnąca władza stereotypu. Eksperymentalne badanie wzdłuż czasu. W: Dopierała, R., Kaźmierska, K. *Tożsamość, stereotypy, nowoczesność*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Ścigaj, P. (2016). „Jestem na froncie walki z systemem od wielu lat. I będę walczył do końca.” Styl paranoiczny w retoryce wyborczej Pawła Kukiza. W: Kułakowska, M., Borowiec, P. Ścigaj, P. (red.). *Oblicza kampanii wyborczych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Terlikowski P. (2014). *Pełzający zamach*. Pobrane z: <http://www.fronda.pl/a/terlikowski-pelzajacy-zamach,8782.html>.
- Turner, P. (1994). *I Heard It Through the Grapevine: Rumor in African-American Culture*. Berkeley: California University Press.
- Uscinski, J., Klofstad, C., Atkinson, M. (2016). What Drives Conspiratorial Beliefs? The Role of Informational Cues and Predispositions, *Political Research Quarterly*, vol. 69, nr. 1, 1–15.
- Van Prooijen, J. (2016). Why Education Predicts Decreased Belief in Conspiracy Theories, *Applied Cognitive Psychology*, vol. 31, nr 1, 50–58.
- Verba A., Pye L. (1965). *Political Culture and Political Development* Princeton: Princeton University Press.
- Zdybel, L. (2002). *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

## ***Suspicious Citizens Conspiracy Narratives as Part of Critical Political Culture in Poland***

### **Abstract**

The article has two aims – theoretical and empirical. On the theoretical level it is an attempt to demonstrate relations of political culture and conspiracy narratives. In order to accomplish this aim, in the first part of the article, the notion of political culture is discussed and the category of critical citizens coined by Pippa Norris is introduced. Against such background, it is argued that conspiracy narratives constitute a crucial part of a contemporary political culture dominated by critical citizens. The final part, which is also the longest one, has an empirical character and consist of analysis of conspiracy narratives present in contemporary Poland.

### **Keywords:**

[political culture](#), [critical citizens](#),  
[conspiracy narratives](#).